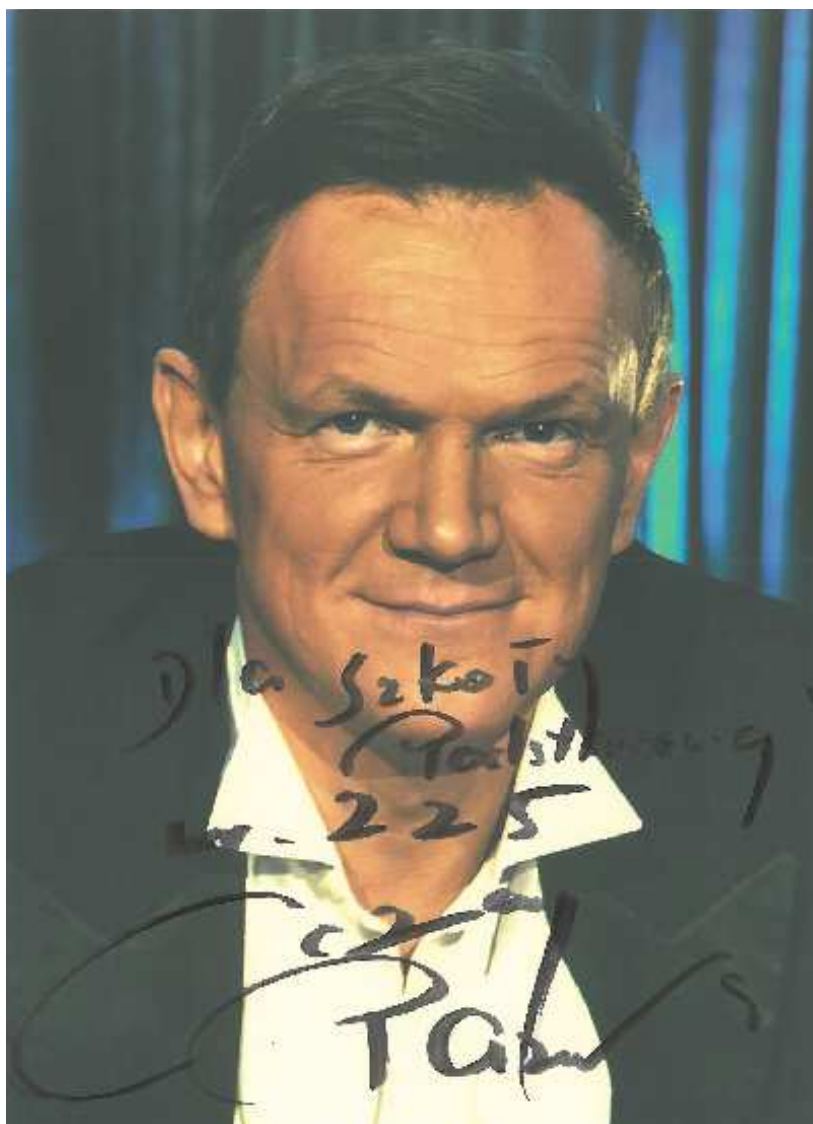


|| PAUZA

NUMER 2(18/19)

Gazetka uczniów Szkoły Podstawowej nr 225
im. J. Gardeckiego w Warszawie



Lekcja z Cezarym Pazurą w naszej szkole

W grudniu naszą szkołę odwiedził jeden z najpopularniejszych polskich aktorów teatralnych i komediowych. Cezary Pazura zaszczycił swoją obecnością klasę V b z wychowawcą, Katarzyną Prokopowicz.

Odbyła się niezwykła lekcja doradztwa zawodowego. Na języku polskim omawiane były tematy dotyczące zawodów filmowych. Lekturą obowiązkową w klasie piątej były „Czarne Stopy” Seweryny Szmaglewskiej. Cezary Pazura zagrał w tym filmie jako początkujący aktor. Wyświetlony został fragment filmu „Czarne Stopy” w reżyserii Waldemara Podgórskiego. Nasz gość zaciekał uczniów anegdotami związanymi z planem filmowym i pracą aktora. Chętnie odpowiadał uczniom na zadane przez nich pytania, a także rozdał zdjęcia z autografem.

Aktor wzbudził ogromną sensację w naszej szkole. Oprócz braw i podziękowań od uczniów, otrzymał także dyplom za podzielenie się ze społecznością szkolną cennymi refleksjami dotyczącymi zawodu aktora.

Cezary Pazura zgodził się na wywiad, które przeprowadziły uczennice klasy V b, redagujące gazetkę szkolną. Szczerze i z poczuciem humoru odpowiadał na wszystkie pytania.

Jakie przesłanie przekazał ten najpopularniejszy polski aktor uczniom naszej szkoły?

Zapraszamy do uważnej lektury!

W NUMERZE:

Wywiad str. 2 i 3

Nasi szkolni poeci str. 4-6

Uczniowie polecają smacznie i zdrowo str. 7

**Wywiad z Cezarym Pazurą, jednym z najpopularniejszych i najbardziej lubianych polskich aktorów, przeprowadzają uczennice klasy 5 b :
Marta Śladowska, Gosia Sobieraj, Ola Janik i Julia Szyksznia.**



Marta Śladowska: Jak zrodził się pomysł bycia aktorem?

Cezary Pazura: Pomysł bycia aktorem zrodził się z tego, że jak patrzyłem w telewizor, oglądałem filmy albo teatr w telewizji, to pomyślałem sobie, że chyba też bym tak umiał. Pewnego dnia pani w szkole (a byłem już w liceum), przyniosła taką grubą książkę ze spisem wszystkich wyższych uczelni w Polsce i sprawdziłem w tym spisie uczelni, czy jest taka szkoła, która uczy aktorstwa. Okazało się, że kilka tych szkół jest i postanowiłem do takiej szkoły zdawać, po prostu zobaczyć, czy się nadaję.

Ola Janik: Jakie były początki pana kariery?

Cezary Pazura: Początki mojej kariery wyglądały .. bardzo po kolei...czyli najpierw szkoła podstawowa, potem szkoła średnia, chodziłem do liceum ogólnokształcącego, a po liceum zdawałem na Wydział Aktorski Wyższej Szkoły Filmowej w Łodzi. Tych szkół teatralnych, filmowych jest w Polsce więcej, w Warszawie też jest taka szkoła, nawet dwie. Jak skończyłem szkołę filmową, musiałem napisać pracę magisterską, obronić pracę magisterską i zagrać w dwóch spektaklach dyplomowych i dopiero wtedy otrzymałem tytuł magistra sztuki i poszedłem do pracy do Teatru Ochota w Warszawie. Ja zrobiłem w ten sposób. W tej chwili oczywiście te drogi mogą być różne, bo niektórzy dostają się do filmu przez castingi, inni przez programy telewizyjne typu *Mam talent*.

Ola Janik: Woli pan występować w teatrze czy w *stand-upach*?

Cezary Pazura: Najbardziej to lubię występować w filmach, ale teatr jest taką jaskinią lwa dla aktora i rzeczywiście, my aktorzy mówimy, że teatr to jest nasza świątynia i najbardziej szanujemy teatr, bo w teatrze najbardziej widać, kto się nadaje na aktora, a kto nie.

Ola Janik: Czy improwizuje pan podczas spektakli?

Cezary Pazura: Podczas spektakli nie ma czegoś takiego jak improwizacja, bo musisz mówić słowo w słowo, co jest napisane w sztuce. Improwizacja występuje tylko na *stand-upach*, ale oczywiście jest napisany jakiś program, który odgrywasz, a czasami, jak masz wenę i cię poniesie... no to możesz improwizować na zadany temat.

Marta Śladowska: Czy ma pan swojego aktorskiego idola?

Cezary Pazura : Tak, mam kilku ulubionych aktorów, idoli aktorskich. Bardzo z polskich aktorów cenię oraz wysoko stawiam sobie jako punkt odniesienia Janusza Gajosa. Moimi idolami są również: Jan Frycz, Gustaw Holoubek, Zbigniew Zapasiewicz. Był taki największy polski aktor, Tadeusz Łomnicki, on już nie żyje, to był mój taki największy idol.

Z amerykańskich aktorów bardzo lubię, to już ze starszego pokolenia, Roberta De Niro, ale jest mnóstwo wspaniałych aktorów, których cenię i lubię. To są tacy moi idole.

Gosia Sobieraj: Jakie role lubi pan grać najbardziej?

Cezary Pazura: Kiedyś najbardziej lubiłem grać komedie – zrobiłem taki serial komediowy „13 Posterunek”. A w tej chwili lubię grać role spokojne – żeby mówić powoli i się nie spieszyć.

Julia Szyksznia: Jak pan wspomina czasy jednego z pierwszych polskich seriali komediowych „13 Posterunek”?

Cezary Pazura: To były najpiękniejsze czasy w moim życiu. Byłem młody, jak mogłaś zauważyć, pełen energii i wszystkie dzieci mnie kochały.

Julia Szyksznia: Jak pan się czuje z tym, że jest pan rozpoznawalny jako polska gwiazda?

Cezary Pazura: Już się przyzwyczałem do tego, że jestem rozpoznawalny, ale to się niestety kiedyś skończy...

Gosia Sobieraj : Która rola w pańskiej karierze była dla pana najtrudniejsza?

Cezary Pazura: Która rola w mojej karierze była najtrudniejsza? Wszystkie role są trudne, ale najtrudniejsza... Wiem! Moja najtrudniejsza rola była w filmie niemieckim, który się nazywa, to wam nic nie powie, „Zutaten für Träume”. To był film psychologiczny, w którym grałem bardzo skomplikowaną psychologiczną rolę. I w dodatku po niemiecku! I powiem wam, że wtedy było mi trudno, dlatego, że zawód aktora to jest taka praca, gdzie pracujesz całym organizmem, całym ciałem, całą świadomością. Ja uważam, że najlepiej wykonuje się ten zawód w swoim języku. W tym języku, w którym się śni, w tym języku, w którym mówisz, w tym języku, w którym marzysz. A jak już grasz rolę w innym języku, to jesteś troszkę z boku. Uważam, że to była najtrudniejsza moja rola.

Gosia Sobieraj : Co poradziłby pan młodemu aktorom?

Cezary Pazura : Co bym poradził młodemu aktorom? Żeby zmienili zawód. To najchętniej. Mówię to troszkę żartem. Ale ziarno prawdy w tym jest. Według mnie zawód aktora jest bardzo trudny. I widzisz, wy ze mną rozmawiacie, bo mi się w jakiś sposób udało i zagrałem w filmach. I ktoś mnie tam jeszcze pamięta. Ale większość tam aktorów jest nieznaną. To bardzo ciężka praca. Słabo płatna. Tylko w Ameryce, jak są gwiazdy filmowe, to zarabiają naprawdę dużo pieniędzy. Ale GWIAZDY. W Polsce nie ma systemu gwiazd. Są tylko aktorzy bardziej i mniej znani. A ja jestem aktorem bardziej znanym, ale to się nie przekłada na to, żeby zarabiać duże pieniądze. Chociaż uważam, że dla mężczyzn ten zawód jest łatwiejszy niż dla kobiet. Dlatego, że kobietom w zawodzie aktora jest jeszcze trudniej. Jak patrzysz na filmy, to bohaterami są raczej mężczyźni

„Kobiety mafii”, to jeden film, na setki. W amerykańskich filmach, jak sobie popatrzysz, bohaterami są mężczyźni, a kobiety są takim troszkę dodatkiem. Mało jest filmów dla kobiet, o kobietach.

Poza tym kobiety mają też inną rolę w życiu. Głównym zadaniem kobiet, moim zdaniem oczywiście, jest to właśnie, żeby dać życie nowym pokoleniom. I połączyć obowiązki macierzyńskie z pracą, która, UWAGA, praca aktora jest nielimitowana. Aktor czasami pracuje dziesięć dni pod rząd, albo dwadzieścia dni, bez soboty i niedzieli. Potem nagle ma miesiąc wolnego. Ta praca jest bardzo niestabilna. Kiedy wszyscy są w domu, to aktor idzie do teatru, bo gra wieczorem. Praca aktora polega na tym, że w momencie, kiedy inni chcą odpocząć, on właśnie wtedy pracuje. Na przykład ktoś sobie mówi do żony : „Wiesz, kochanie, chodźmy dzisiaj do teatru, bo mamy wolne”. A aktorzy wtedy pracują. Oni właśnie wtedy występują i zabawiają publiczność.

Gosia Sobieraj: Gdyby nie był pan aktorem, co by pan robił?

Cezary Pazura: To bardzo trudne pytanie. To jedno z najtrudniejszych pytań, z którym sobie nie mogę poradzić, bo przez pierwsze pięć lat po szkole teatralnej rzeczywiście rozważałem ten problem, co będę robił, kiedy nie zostanę aktorem, kiedy mi nie wyjdzie w zawodzie. Ponieważ mi się udało, to już przestałem na ten temat myśleć i teraz mam tylko, nawet nie marzenie, została mi tylko jedna droga, gdy przestanę być aktorem, to będę emerytem.

Julia Szyksznia: Mówił pan, że jako dziecko był pan harcerzem. Czy pomogło to panu w odegraniu roli w filmie: „Czarne Stopy”?

Cezary Pazura: Powiem szczerze, ja uważam, że wszystko, co robisz w życiu i wszystko, czego się uczysz, zdobywasz umiejętności, zawsze się przydaje. Czy jest to film, czy życie. Jest takie łacińskie powiedzenie: „**Quidquid discis, tibi discis**” - oznacza to: „**Czegokolwiek się uczysz, uczysz się dla siebie**”. Pamiętajcie, ja was zachęcam, żeby się uczyć wszystkiego, dlatego, że nie wiadomo, co wam się w życiu przyda, więc jak możesz się czegoś nauczyć lub nie nauczyć, to zawsze lepiej się nauczyć. Nauka wcale nie jest taka nudna, po prostu ktoś wam to kiedyś powiedział.

Dziękujemy bardzo Panu za wizytę w naszej szkole, za podzielenie się z nami cennymi refleksjami dotyczącymi zawodu aktora oraz za wspaniałą, pouczającą rozmowę!

NASI SZKOLNI POECI ...

Moja Wola

Jest takie jedno miejsce na świecie,
o którym chcę opowiedzieć Wam.
To moja Wola - nie wiem, czy wiecie,
że urodziłam się i mieszkam tam.

Czy to zimą , czy w lecie
moja Wola piękna jest.
Ogrom parków, moc zieleni,
placów , skwerów, cudnych miejsc.

Na Moczydle czy w Szymańskim
dzieci znajdują miejsce swe.
A na Koło na starocia,
każdy może udać się.

Kiedy gorąco pędz na baseny,
w zimie na sanki szybko bierz,
na przedstawienie idź do teatru
albo do kina kup bilet też.

A gdy Cię chęć na słodycz dopadnie,
długo nie zastanawiaj się,
idź na Górczewską - tam pyszne pączki,
dostaniesz zawsze kiedy chcesz.

Jednak ma Wola to jest nie tylko
piękno i radość i dzieci śmiech.
To jej historia, która przynosi
i karty dobre i karty złe.

W dawnych czasach – na jej polach,
szlachta polska wiodła prym.
Na Sejmach Królom swój głos dawała,
by nasz kraj silniejszym był.

W noc listopadową gdy podchorążowie
na Cara podnieśli ręce swe,
w okopach Woli generał Sowiński
bohatersko bronił się.

A w czasie wojny gdy okupant
niehumanitarną rzeź urządził tu,
powstańcza brać wraz z mieszkańcami
dzielnie walczyła - do ostatniego tchu.

To za ich męstwo i bohaterstwo,
zawsze będziemy wdzięczni im.
A o ich czynach nie zapomnimy,
aż do ostatnich naszych dni.

Gdy teraz patrzę na moją Wolę
bez zgliszczy, pożarów i huków dział,
jestem szczęśliwa, że mogę w niej mieszkać,
bo każdy by tu mieszkać chciał.

Daduda — lat 10

Wola ...

O zawsze mieszkam w stolicy,
I w jej najpiękniejszej dzielnicy,
Zawsze jest tutaj świetna zabawa,
Nawet wtedy kiedy deszcz pada,
Jest to mój cudowny świat malutki,
Nie ma tu miejsca na żadne smutki,
Są ogromne piękne parki,
Na samą myśl aż mam ciarki,

Latają też śliczne motyle i rosną kwiatki
Co mają cudowne skrzydła i kolorowe płatki,
Latem dla ochłody można wskoczyć do wody,
Są tu baseny odkryte dla dzieci znakomite,
Co to za dzielnica zawsze w uśmiech ubrana,
To moja Wola ukochana.

NASI SZKOLNI POECI ...

Na Woli



Wola do woli.

Mieszkam na Woli od urodzenia.
Chodzę do szkoły i w miarę tego
chodzenia

Wszystko się tutaj zmienia.

Dzielnica ta się zazieleniła

I w wysokie wieżowce zamieniła.

Mamy tutaj park Sowińskiego,
Szymańskiego, Ogrody Ulrycha

I wszystko zielenią oddycha.

Place zabaw też nam postawili,
Żeby dziewczynki i chłopcy się
bawili.

Jest też Park wodny Moczydło,
znany każdemu

Możesz tam wskoczyć latem do
basenu.

Na rowerze też pojeździć mogę
Bo mam blisko ścieżki rowerowe.

Bardzo lubię swoją dzielnicę
Wiem nawet, gdzie się kończą jej
granice.

Kari – lat 10

Na Woli wszystko robi się do woli.
Teatry są dobre na Woli do woli, w nich
sztuki ciekawe do woli na Woli.

Muzea atrakcyjne są na Woli do woli
w nich lekcje historii o Woli do woli.

Historię z wojny na Woli do woli
pamięta i Pan i Pani z Woli o Woli.

Kina są rozmaite do woli na Woli w nich
filmy nowości do woli na Woli.

Place zabaw słoneczne latem do woli
na Woli w nich dzieciaki super
z Woli do woli.

Skwery i parki na Woli do woli w nich
kwiaty i krzewy do woli na Woli.

Kościoty stare są na Woli do woli w nich
malowidła i ołtarze na Woli do woli.

Można pluskać się latem w basenach
na Woli do woli bez troski pływać
do woli na Woli.

Mnóstwo dzieciaków się szkoli
do woli na Woli, bo dobrych szkół jest
do woli na Woli.

Wola dzielnica się odradza z przemysłu
i brudu w rodzinną Wolę do woli
się przeradza.

Dzielnice są różne na woli do Woli
wśród nich Koło, Czyste, Młynów
na Woli do Woli.

Wola do woli dobrze żyć Ci pozwoli.

Minia—lat 11

Wola pełna słońca

To jest Wola, nasza dzielnica.

Książę Janusz od razu Cię wita.

Do parku, w cień drzew zaprasza.

Nie dziw się proszę, to gościnność
nasza.

Do Lasku na Kole jedź rowerem śmiało!

W zimie weź biegówki – będzie
się działo!

A gdy znużenie poczujesz nagle
lub jakiś smutek Cię kiedyś dopadnie,

wpadnij na Górczewską po trochę
wytchnienia,

na słodkiego pączka – pełnego
nadzienia.

Do plecaka zabierz kostium kąpielowy,
niedaleko stąd jest kompleks basenowy.

Uwielbia Park Moczydło i starszy
i młody,

dla aktywnych strefa ćwiczeń,
dla łakomczucha lody.

Gdy motyl na wiosnę do kwiatka
wzdycha,

warto się wybrać do Parku Urlicha.

Jeżeli szukasz koncertu czy spektaklu
ciekawego,

wszystko znajdziesz w Amfiteatrze
Sowińskiego.

Letnie wieczory czekają przy Chłodnej
na tych, co w tańcu czują się swobodnie.

To właśnie Wola, nasza dzielnica.

Uśmiechem Cię wita każda ulica.

Tu zawsze się dzieje coś ciekawego,

każdego dnia możesz odkryć
coś nowego.

Słoneczko—lat 11

MOJA MAŁA OJCZYZNA

Jeśli Pan pozwoli,
Opowiem coś o Woli.

Znam ją trochę od dziadka mojego,

W dzielnicy tej wychowanego.

Chociaż nie miasto, a wieś to była,

W Polsce bardzo się wślawiła.

To na jej polach królów wybierali,

A mieszkańcy na pamiątkę pomnik zbu-
dowali.

Późniejsza historia jej nie oszczędziła,

Najechna, spalona i zniszczona była.

O jej bohaterach wciąż pamiętamy

I wiele miejsc pamięci mamy.

Dzisiejsza Wola to atrakcji wiele,

Tak sędzę ja i moi przyjaciele.

Park Sowińskiego wita nas wszystkich,

Amfiteatrem wśród zielonych liści.

Park Szymańskiego to wiele ścieżek,

Chętnie tam jeżdżę na rowerze.

A gdy emocji potrzebujemy,

Na bungee skoczyć próbujemy.

Na Kole, na targu staroci,

Zawsze coś może nas zaskoczyć.

Są też muzea, teatr i kino,

By miło czas spędzić z rodziną,

Myślę, że chętnie Pan teraz przyzna:

Piękna jest moja, mała Ojczyzna!

Drago—lat 11

UCZNIOWIE POLECAJĄ SMACZNE I SPRAWDZONE PRZEPISY

Szybkie pierniczki

- 300 g mąki pszennej (2 niepełne szklanki)
- 100 g mąki żytniej pełnoziarnistej
- 2 duże jajka
- 13 dag cukru pudru (ok. 0,65 szklanki)
- 10 dag roztopionego masła
- 10 dag miodu (5 łyżek)
- 1 łyżka przyprawy do piernika
- 1 łyżka kakao
- 1 łyżeczka sody oczyszczonej



Wykonanie:

Wszystkie składniki wsypać do naczynia, wymieszać i wyrobić ciasto. Ciasto może być klejące, ale nie dodawać mąki. Ciasto rozwałkować na grubość 4 mm podsypując mąką. Następnie wykrawać różne kształty. Piec w temperaturze 180°C przez ok. 8-10 minut. Udekorować np. lukrem.

Placek hiszpański

- 1 kg jabłek
- 1,5 szklanki oleju
- 3 niepełne szklanki mąki
- 1 i ¼ szklanki cukru
- 10 dag orzechów
- 10 dag rodzynek
- 2 łyżki kakao
- 6 jajek
- 2 płaskie łyżeczki sody oczyszczonej
- 1 łyżeczka cynamonu

Wykonanie:

Jabłka obrać i pokroić w kostkę. Jajka, cukier, olej dobrze zmiksować na pulchną masę i dodawać kolejno ciągle mieszając cynamon, sodę, kakao i mąkę. Gdy wszystkie składniki się połączą, dodać jabłka, rodzynki, orzechy i delikatnie wymieszać łyżką. Ciasto wylać na wysmarowaną blachę i piec w piekarniku nagrzanym do 180°C ok. 45 minut.



STOPKA REDAKCYJNA

Redaktorzy :
Katarzyna Prokopowicz
Katarzyna Szczawińska
Agnieszka Sokalska
Gazetkę redagują uczniowie z klasy V b

W tym numerze swoje artykuły
opublikowali:

Aleksandra Janik
Małgorzata Sobieraj
Julia Szyksznia
Marta Śladewska

Wiersze o Woli-uczniowie z klas VII a i VII b

SMACZNEGO !!!